

**Oświadczenie złożone  
przez senatora Grzegorza Napieralskiego  
na 39. posiedzeniu Senatu  
w dniu 21 kwietnia 2017 r.**

Oświadczenie skierowane do prezes Rady Ministrów Beaty Szydło

Szanowna Pani Premier!

W dniu 10 kwietnia br. w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów odsłonięto tablicę upamiętniającą osoby: Lecha Kaczyńskiego – prezydenta RP; Przemysława Gosiewskiego – wicepremiera; Zbigniewa Wassermana – ministra.

W odpowiedzi na zapytania mediów o uzasadnienie doboru nazwisk, Centrum Informacyjne Rządu podało, że zostały uhonorowane te z ofiar katastrofy lotniczej w Smoleńsku z 2010 r., które „były ministrami w KPRM, a równocześnie nie były ministrami «resortowymi»”. Ze względu na miejsce wyeksponowania tablicy są to dla mnie kryteria zrozumiałe.

Moje zdziwienie i oburzenie wywołał jednak fakt pominięcia nazwiska Izabeli Jarugi-Nowackiej, która od 2 maja 2004 r. do 24 listopada 2004 r. była ministrem bez teki i wicepremierem rządu pod przewodnictwem Marka Belki. Nie tylko w mojej opinii jest to zachowanie niezrozumiałe i krzywdzące. Niezależnie od tego, co się za nim kryje – czy brak wiedzy i niedopatrzanie, czy też intencjonalne pominięcie nazwiska tej polityczki ze względu na jej przynależność od odmiennego obozu – jest to postępowanie kompromitujące rządową instytucję. Kancelaria Prezesa Rady Ministrów to urząd całej Rzeczypospolitej, pracujący na rzecz i w imieniu wszystkich Polaków niezależnie od ich wyborów i preferencji politycznych. Jest to również instytucja, która powinna dawać przykład, jeśli chodzi o profesjonalizm i wiedzę historyczną.

Miałem przyjemność i zaszczyt współpracować z wicepremier Izabelą Jarugą-Nowacką, choć nie zaliczałem się w poczet jej najbliższych współpracowników. Mimo to przekonałem się, że była to polityczka w pełni oddana pracy na rzecz Polski i dobra publicznego, daleka od poszukiwania łatwych sukcesów, medialnego poklasku czy specjalnych honorów. Jak podejrzewam, nie oczekiwałaby od obecnego rządu specjalnych, pośmiertnych splendorów, uznając, że ważniejsza jest żywa pamięć i nieustająca inspiracja.

Ze względu na pamięć dla jej działalności nie można godzić się na tę symboliczną dyskryminację, szczególnie w obliczu tragicznej śmierci. *Mors omnia aequat*, ale, jak widać, nie w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w Warszawie. Jako oczywiste, przypisane przyzwoitości i godności sprawowanego urzędu, traktuję uznanie przez Panią Premier obecnej sytuacji za nieakceptowalną.

Zwracam się w związku z tym do Pani Premier z pytaniem, jakie kroki zostały i zostaną podjęte, by naprawić ten zawstydzający błąd. Będę wdzięczny za udzielenie pisemnej odpowiedzi.

Pozostaję z wyrazami szacunku  
Grzegorz Napieralski